

# Pory roku i chodź przytulę Cię – Sanah i Pezet

Bardzo krótko padał deszcz  
A moje dżinsy mokre wciąż  
Płatki śniegu spadły też  
A ja bosy to był błąd  
Oni szeptali o mnie  
Kto taką letnią pannę by chciał  
Oni szeptali o mnie  
Że taki ciężko w życiu by miał  
Granatowe niebo, ptaki lecą w kluczu  
Obejmujesz drzewo chociaż nie ma pulsu  
Ja bez butów stawiam  
Krok na mokrej trawie  
Gryziesz źdźbło a potem  
Wsuwasz je za ucho  
Opadamy miękko, lądujemy w puchu  
Trochę jakbyś była duchem, snem na jawie  
Nie ma tutaj sieci i  
Nie działa Bluetooth  
Za kolejne jutro tutaj  
Dałem komuś duszę prawie  
Słońce w wodzie się odbija i zachodzi  
Czas przemija, ale jeszcze niosą nogi  
Tam gdzie trzeba będzie  
Wrócić jutro rosną bloki  
Ale i tak będzie żal mi stąd odchodzić  
A tyś wyśpiewał mi  
Tyś wyśpiewał mi  
Chodź przytulę  
Minie pora roku zła  
Wyśpiewał mi  
Tyś wyśpiewał mi  
Daj swą dłoń a minie  
Pora roku zła  
Wczoraj ptaków sznur  
Śpiewał nam jak chór  
Dziś w mieście wieżowce odbijają słońce

Ja chciałbym poznać wzór  
Na to, by zostać tu  
Nie musieć się przywitać  
Z nieuchronnym końcem  
Stać się bezbronnym małym chłopcem  
Coś tak jak Hopkins w tym  
Filmie gdzie był ojcem  
A ten chochlik w Twych  
Oczach to jest życie  
Więc wdycham jakby mocniej  
Powietrze przez tchawicę  
Upał ulice znów wysuszył tu na wiór  
Ja chciałbym stać na  
Szczycie tak jak ludzie gór  
I chociaż życie pędzi,  
Życiem żyć na full  
I chociaż kiedyś nas nie  
Będzie, z Tobą zostać tu  
Czas już na zimowy sen  
Potem śpiewać będzie lżej  
A tyś wyśpiewał mi  
Tyś wyśpiewał mi  
Chodź przytulę  
Minie pora roku zła  
Wyśpiewał mi  
Tyś wyśpiewał mi  
Daj swą dłoń a minie  
Pora roku zła  
A tyś wyśpiewał mi  
Tyś wyśpiewał mi  
Chodź przytulę  
Minie pora roku zła  
Wyśpiewał mi  
Tyś wyśpiewał mi  
Daj swą dłoń a minie  
Pora roku zła





Muzyka: brak danych